



2013, Vol. 12,
No. 24

Renata Doniec

Uniwersytet Jagielloński
Instytut Pedagogiki

***Rodzina polska jako środowisko
życia i wychowania w XXI wieku –
indywidualne doświadczenia
i interpretacje***

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest pokazanie rodziny polskiej jako środowiska życia i wychowania w pierwszej dekadzie XXI wieku na przykładzie indywidualnych doświadczeń i interpretacji. Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawiono charakterystyczne właściwości rodziny jako środowiska życia, jej możliwości rozwojowe i wychowawcze we współczesnym społeczeństwie i w kulturze oraz zasadnicze kierunki przemian rodziny polskiej w XXI wieku. W drugiej dokonano analizy treści wypowiedzi pisemnych opublikowanych na łamach prasy ukazujących różne interpretacje wybranych aspektów życia rodzinnego na podstawie osobistych doświadczeń, w odniesieniu do takich zagadnień, jak: rozumienie rodziny, jej sens i atrakcyjność, warunki udanego życia w małżeństwie i rodzinie, trudności i kwestie związane z wychowaniem, przekaz wartości oraz kryzysy w rodzinie. W podsumowaniu porównano tendencje wynikające z subiektywnej interpretacji zachodzących w rodzinie przemian z obiektywnym ich obrazem na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat.

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – RODZINA JAKO ŚRODOWISKO ŻYCIA
I WYCHOWANIA, MOŻLIWOŚCI ROZWOJOWE
I WYCHOWAWCZE RODZINY, KIERUNKI PRZEMIAN
RODZINY POLSKIEJ W XXI WIEKU, INDYWIDUALNE
DOŚWIADCZENIA I INTERPRETACJE, ROZUMIENIE
RODZINY, ATRAKCYJNOŚĆ I SENS DZISIEJSZEJ
RODZINY, MAŁŻEŃSTWO, WYCHOWANIE,
TRUDNOŚCI I KRYZYSY RODZINY

SUMMARY

Polish Family as the Setting for Life and Upbringing in the 21st Century – Individual Experiences and Interpretations

The aim of this article is to show Polish family as the setting for life and upbringing in the first decade of the 21st century on an example of individual experiences and interpretations. The article consists of two parts. The first part presents the characteristics of the family as the setting for life, its potential for development and upbringing in contemporary society and culture as well as the main trends in the transformation of the Polish family in the 21st century. The second part of the article constitutes an analysis of the written statements published in the press showing various interpretations of certain aspects of family life based on their authors' own experiences in relation to such issues as: understanding family, its meaning and appeal, the conditions of a successful married and family life, difficulties and problems related to upbringing, the transfer of values, family crises. In conclusion, we compared the tendencies resulting from the subjective perception of changes taking place in a family, including their objective presentation over the past ten years.

→ **KEYWORDS** – FAMILY AS THE SETTING FOR LIFE AND UPBRINGING, DEVELOPMENT AND UPBRINGING OPPORTUNITIES OF THE FAMILY, TRENDS IN THE TRANSFORMATIONS OF THE POLISH FAMILY IN THE 21ST CENTURY, INDIVIDUAL EXPERIENCES AND INTERPRETATIONS, PERCEPTION OF THE FAMILY, ATTRACTIVENESS AND SIGNIFICANCE OF TODAY'S FAMILY, MARRIAGE, UPBRINGING, FAMILY PROBLEMS AND CRISES

Charakterystyka rodziny jako środowiska życia i wychowania w XXI wieku wydaje się zagadnieniem bardzo złożonym i wielostronnym, podobnie jak mówienie o środowisku życia i wychowania człowieka w ogóle. Powodów jest wiele, ale kilka dla rodziny szczególnie charakterystycznych:

- po pierwsze, rodzina sama w sobie jest kategorią polimorficzną (jest instytucją, grupą, wspólnotą, środowiskiem wychowawczym), a jej wielopostaciowość rodzi może różne – często odmienne – wobec niej oczekiwania;
- po drugie, rodzina posiada dla większości ludzi dużą wartość i znaczenie, co budzić może różne emocje oraz spory w przypadku odmiennych poglądów dotyczących jej istoty, sensu czy funkcjonowania;

- po trzecie, każdy ją zna, ma więc osobiste, subiektywne doświadczenia z niej wyniesione oraz indywidualną wiedzę na jej temat, co utrudniać może przyjęcie obiektywnego czy jednoznacznego stanowiska wobec wybranych zagadnień i problemów życia rodzinnego;
- po czwarte, rodzina jest „światem w rozwoju”, zmienia się w trakcie przechodzenia z jednej fazy rozwoju do drugiej oraz z wiekiem. Inna jest na początku, inna w środku czy przy końcu swojego istnienia. Zawsze jednak jest źródłem nowych doświadczeń i wiedzy dla swych członków;
- po piąte, rodzina uległa – w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat – przemianom jej struktury, celów i świadomości rodzinnej, co zrodziło nowe oczekiwania i spojrzenia na nią jako środowisko życia i wychowania. Powstały nowe modele rodziny, jak również alternatywne wobec niej formy, mniej lub bardziej sprzeczne z dotychczasowymi wizjami rodziny, co jest źródłem rosnącej pluralizacji poglądów w tej dziedzinie, ale także zagubienia i trudności w interpretacji zjawisk związanych z życiem w rodzinie oraz wychowywaniem w niej potomstwa;
- po szóste, analiza rodziny jako środowiska życia i wychowania wymaga uwzględnienia kontekstu społeczno-kulturowego i historycznego. Rodzina jest zawsze „dzieckiem swoich czasów”, mocno osadzonym w kulturze i historii danego społeczeństwa. Jest wytworem określonego środowiska, zbiorowości, a mówienie o rodzinie w kategoriach „ogólnych” jest mało przydatne dla teorii i praktyki pedagogicznej.

Rodzina jako środowisko życia i wychowania – próba charakterystyki

W kontekście tych uwarunkowań i trudności można przyjąć, iż rodzina jako środowisko życia i wychowania zależy zarówno od czynników obiektywnych (warunków społecznych, politycznych, kulturowych, historycznych itp.), w których funkcjonuje, jak również od indywidualnych cech i właściwości jednostek, które ją tworzą, oraz ich subiektywnych i wspólnych (grupowych) doświadczeń. Uwarunkowania zewnętrzne i cechy wewnętrzne jednostek pozostają z sobą we wzajemnej, obustronnej i dynamicznej relacji. W pedagogice społecznej podkreśla się znaczenie zarówno samego środowiska, „sił ludzkich” w nim działających,

jak również istniejącej między nimi relacji. Wszystkie trzy elementy zasługują na uwagę i troskę ze strony osób zainteresowanych (pedagogów, rodziców, pracowników socjalnych, polityków itp.) jakością życia człowieka i jego wychowaniem. Najważniejsza jest jednak aktywna, podmiotowa i twórcza relacja jednostki (lub grupy) ze środowiskiem swojego życia. W jej kształtowaniu pedagogika społeczna upatruje zasadniczy sens i cel wychowania młodego pokolenia. W klasycznej pedagogice społecznej przyjmuje się, iż środowisko wychowawcze wyrasta ze środowiska życia człowieka. Oznacza to, że jakość środowiska rodzinnego wyznacza jakość dokonującego się w nim wychowania. Jakość życia nie utożsamia się jednak bezpośrednio z poziomem życia, na przykład z poziomem konsumpcji, lecz przede wszystkim z kulturą środowiska rodzinnego, wartościami, przeżyciami psychicznymi, ideałami tam występującymi, czyli z tak zwanym środowiskiem niewidzialnym, które – jak głosiła Helena Radlińska – ma decydujące znaczenie w procesie rozwoju i wychowania człowieka. Rodzina jako środowisko jest więc splotem czynników materialnych, społeczno-kulturowych i psychicznych. Szczególną jednak rolę odgrywa wśród nich kultura. Radlińska twierdziła, że badanie środowiska życia człowieka to badanie świata ludzkich znaczeń i wartości. Możemy zatem przyjąć, iż badanie środowiska rodzinnego to badanie świata ludzkich wartości i znaczeń występujących w rodzinie. Do takiego rozumienia środowiska wychowawczego nawiązywała także przedstawicielka nowoczesnej pedagogiki społecznej, Anna Przećławska, która pisała, że „współczesne środowisko wychowawcze tworzy przede wszystkim kultura stosunków międzyludzkich i świat symboli, wśród których przebywa człowiek”¹. Środowisko rodzinne bywa również postrzegane coraz częściej w kategoriach aksjologicznych i psychologicznych, przez pryzmat subiektywnych doświadczeń i szans rozwojowych. Następstwem tego jest pogląd, że środowiskiem wychowawczym człowieka nie jest to, co go otacza, lecz to, co do niego dociera². Każdy zatem przeżywa swoje środowisko w sposób dla siebie właściwy, indywidualny, nadając mu własne, dowolne znaczenie. Pomimo takiego – coraz

¹ A. Przećławska, *Relacje między ludźmi jako podmiot badań pedagogicznych*, Warszawa 1993, s. 16-17.

² Por. A. Przećławska, W. Theiss, *Pedagogika społeczna: nowe zadania i szanse*, „Forum Oświatowe” 1995.

częściej występującego – kierunku interpretacji środowiska życia i wychowania człowieka, trudno jest odrzucić obiektywne czynniki kształtujące jego jakość, szczególnie w odniesieniu do rodziny. Jest ona bowiem dziełem społeczeństwa i kultury, które ją stworzyły. Przemiany zachodzące w tych sferach znajdowały zawsze odzwierciedlenie w środowisku rodzinnym. Pod ich wpływem rodzina przeobraziła się ze środowiska zamkniętego, jednolitego, silnie zinstytucjonalizowanego, formalnego w środowisko otwarte, zróżnicowane, demokratyczne, skupiające się na relacjach międzyludzkich i wzajemnej komunikacji bardziej niż na normach i wartościach. Nie zawsze kierunek tych zmian był pożądanym wychowawczo. Czasem niósł z sobą zagrożenia i kryzysy. Bez względu jednak na zachodzące w rodzinie przemiany, jest i pozostanie ona podstawowym, najbardziej naturalnym środowiskiem „stawania się człowiekiem”, w którym odbywa się – mówiąc językiem H. Radlińskiej – wzrost, wrastanie i wprowadzanie w człowieczeństwo. Wymaga to przyjęcia szerokiego i holistycznego podejścia do badania środowiska rodzinnego.

Rodzina jako środowisko życia – możliwości rozwoju i kształtowania człowieczeństwa

Rodzina jako środowisko życia jest kategorią bardzo pojemną do opisu zadań i wartości, które mogą być urzeczywistniane dzięki/ przez/ i w rodzinie. Środowisko życia rodzinnego łączy w sobie bowiem kilka cech podstawowych dla człowieka, tj. naturalność (ukazującą jego biologiczną naturę), psychiczność (zdolność określonego spostrzegania świata, przeżywania i działania), duchowość (tworzenie kultury), społeczność (współuczestnictwo w zbiorowości) oraz rodzinność (życie w rodzinie, chęć prokreacji, wychowywanie potomstwa)³. Ważne są także inne cechy rodziny jako środowiska życia, na przykład zażyłość i poufałość (wynikające ze wspólnoty działań i oczekiwań), płodność (konsekwencja miłości), duchowość (jako wynik zażyłości i płodności, które tworzą duchowe doświadczenia jej członków)⁴.

³ Por. A. Janke, S. Kawula, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2004, s. 34.

⁴ Por. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 33.

Wszystkie wymienione cechy rodziny czynią z niej środowisko wyjątkowe (niepowtarzalne, specyficzne) oraz niezastępowalne (dla prawidłowego i pełnego rozwoju człowieka), jak również powszechne (charakteryzujące się uniwersalnością czasową i przestrzenną). Rodzina jest powszechnym kulturowym, najbardziej naturalną społecznością, fundamentem państwowości oraz powszechnie pożądanym środowiskiem życia. Pozostaje ona nadal – bez względu na zachodzące w niej przemiany – wysoko cenioną wartością życiową, pomimo iż indywidualistycznie zorientowane społeczeństwo umożliwia jednostce całkiem dobre funkcjonowanie bez pomocy rodziny. Wydaje się nawet, iż ponowoczesnemu społeczeństwu bardziej zależy na jednostce aniżeli na grupie, czyli rodzinie. Jednostka jest bardziej mobilna, zorientowana na konsumpcję, niezależna, gotowa podporządkować swoje życie karierze zawodowej, nierzadko bardziej zasobna. Rodzina nie pasuje do tej konwencji. Z drugiej jednak strony, jednostka jest coraz bardziej osamotniona⁵, zagubiona, cierpiąca na depresje, uzależnienia i inne choroby, gdy pozbawiona jest rodzinnej bliskości i wsparcia, o czym świadczą wyniki wielu badań. Rodzina bywa zatem postrzegana jako swoiste antidotum na „bólczki tego świata” i ochrona przed jego depersonalizacją, umasowieniem, patologiami⁶. Tkwią w niej bowiem „siły” (np. wartości, zdolności, energie) zdolne w różny sposób wzmacniać swoich członków: fizycznie, duchowo i psychicznie.

Zdaniem Leona Dyczewskiego, dzisiejsza rodzina stwarza człowiekowi duże możliwości w zakresie rozwoju i kształtowania swojego człowieczeństwa. Jest ona obecnie, nawet bardziej niż kiedyś, środowiskiem, w którym może on doświadczać własnej wartości i godności. Istnieją ku temu następujące warunki:

⁵ M. Nowak-Dziemianowicz wyraża pogląd, iż osamotnienia nie należy traktować jako swego rodzaju zakłócenia, ale jako jeden z warunków ludzkiej egzystencji. Takie myślenie uchronić może wielu ludzi przed apatią, zniechęceniem, poczuciem krzywdy i ułatwi im otwarcie się na innych oraz pokonanie destrukcyjnej siły osamotnienia; w: M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, Wrocław 2002, s. 93.

⁶ Takie myślenie nie jest jednak pozbawione ryzyka zamykania się w rodzinie i odgradzania przed światem zamiast aktywnego w nim uczestniczenia i zmieniania go na lepsze, do czego zachęca m.in. pedagogika społeczna. „Familiocentryzm” znany jest nam z okresu PRL, wojny, zaborów i chociaż w tamtych czasach miał swoje powody i był sposobem „przetrwania”, dzisiaj nie jest oceniany jednoznacznie jako zjawisko pozytywne.

- po pierwsze, rodzina dzisiaj jest przede wszystkim „królestwem miłości”, a nie – jak dawniej – „królestwem prawa”, czyli miłość stanowi podstawowy motyw jej powstania i istnienia. Zasadniczym celem rodziny nie jest tworzenie więzi ekonomicznych, lecz osobowych relacji między członkami;
- po drugie, zgodnie z cechami współczesnej kultury, rodzina w większym stopniu troszczy się o dobro jednostki aniżeli grupy, czyli stara się „wysłuchać” w jej potrzeby, szczególnie emocjonalne, oraz w pełni je zaspokajać. Widać to w relacjach między dorosłymi, jak również w relacjach rodzice–dzieci. Doświadczając tak dużego wsparcia emocjonalnego, bliskości i troski ze strony rodziny, w jednostce powstaje przekonanie o własnej ważności i wartości jako osoby. W „zdrowych” rodzinach, zarówno dzieci, jak i rodzice mają poczucie, że są kochani, cenni i potrzebni, co daje im możliwość wszechstronnego rozwoju i osobistego szczęścia. Wychowywanie dzieci zmusza dorosłych do wielorakiego wysiłku. Muszą podjąć trud rozumienia młodych, rozwijać empatię, pracować nad wzajemną komunikacją, kontrolować swoje zachowania, podejmować trudne decyzje, rozwijać zdolność do poświęceń i bezinteresownych działań. Rodzicielstwo stanowi istotny komponent poczucia tożsamości człowieka dorosłego⁷;
- po trzecie, rodzina wytwarza poczucie „bycia potrzebnym” dla kogoś. Tak jak dzieci potrzebują rodziców, tak i rodzice potrzebują dzieci. Rozwój dzieci dokonuje się dzięki rodzicom, a rodziców dzięki dzieciom. Ta wzajemna relacja i wymiana doświadczeń pokoleń w środowisku rodzinnym jest drogą wzmacniania własnej wartości i budowania osobowych relacji z drugim człowiekiem, pogłębiania własnej godności, a zatem źródłem wzajemnego wszechstronnego rozwoju;
- po czwarte, rodzina dzisiejsza stwarza swoim członkom – jak nigdy wcześniej w swojej historii – możliwość prowadzenia w niej kreatywnego życia. Dopuszcza różne style życia rodzinnego, wzory relacji i sposoby pełnienia funkcji rodzinnych, co pozwala człowiekowi w pełni urzeczywistniać swoje potrzeby, dążenia i pragnienia. Taka kreatywność może wzmacniać wspólnotę rodzinną. Może rozwijać w człowieku podmiotowość, rozumność, wolność i sprzyjać jego dojrzałości

⁷ Por. A. Kwak, *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Warszawa 2008, s. 21.

osobowej, ale też prowadzi do egoizmu, osłabienia wspólnoty i zagubienia jednostki. Może utrwałać w człowieku przekonanie o jego wartości i niepowtarzalności (lub je niszczyć). Dzisiejsza rodzina potrafi niekiedy lepiej wydobyć ze swoich członków podmiotowość i aktywność aniżeli społeczeństwo, które jest nastawione na człowieka – konsumenta akceptującego jego warunki, niezdolnego przeciwstawiać się jego uprzedmiotawiającym wpływom⁸;

- po piąte, rodzina może się stać dla swych członków „szkołą życia i miłości”, czyli środowiskiem rozwijania humanizmu, obrońcą przed „dehumanizacją” ze strony społeczeństwa lub kultury. Dzieje się to wtedy, gdy kształtuje ona u swych członków: miłość, życzliwość, solidarność, uczciwość, wspaniałomyślność, gotowość do poświęceń, sprawiedliwość, bezinteresowność. Następuje to w procesach rodzinnej socjalizacji i wychowania, które uwzględniają całościowy, czyli biosocjokulturowy rozwój człowieka. Wychowanie winno rozwijać w człowieku zdolność wyobrażenia życia takim, „jakie powinno być”, i uczyć postępowania, „jak uczynić je lepszym”. Wychowanie ma inspirować do tworzenia ideałów (wyobrażeń dobrego życia) i ukazywać sposoby ich urzeczywistniania. Rodzina pierwsza pokazuje człowiekowi co dobre, a co złe, właściwe lub niewłaściwe. W rozumieniu pedagogiki społecznej – powinna pomagać mu stawać się jednostką wolną, aktywną, dążącą do doskonalenia siebie i otoczenia oraz gotową do tworzenia „wspólnego dobra” z innymi. Rodzina może być zatem źródłem zaspokajania wszelkich, ważnych dla człowieka potrzeb i oczekiwań, począwszy od potrzeby bezpieczeństwa, miłości i bliskości psychicznej, po wiedzę z zakresu moralności, rozumienia i interpretowania świata, uczenia relacji z bliźnim, rozwijanie komunikacji, aż po kształtowanie konkretnych sposobów i strategii działania w określonych warunkach. Mówiąc krótko, rodzina kształtuje i wyznacza nasze „bycie w świecie”, w tym koncepcję siebie, kompetencje do działania oraz kondycję egzystencjalną, czyli to wszystko, co jest podstawą naszej jednostkowej, społecznej i kulturowej tożsamości. Jej rola w wychowaniu i rozwoju jest zatem podstawowa, wyjątkowa i niezastępowalna. Papież Jan Paweł II, ukazując wartość i znaczenie rodziny w życiu i wychowaniu człowieka, porównywał ją do „drogi” (jednej

z wielu dróg w życiu), która jest dla człowieka „drogą pierwszą i najważniejszą, drogą powszechną, drogą szczególną jedy­ną i niepowtarzalną, od której on nie może odłączyć – a jeżeli człowiekowi brakuje rodziny – to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży nad całym jego życiem”⁹.

Nie każda jednak rodzina potrafi być dla człowieka środowiskiem wartościowym, czyli wyzwającym i wzmacniającym jego wartość i godność. Nie każda rodzina jest „szkołą dobrego życia i miłości”, czyli środowiskiem wzorcowym wychowawczo. Może być pod tym względem środowiskiem przeciętnym, niekorzystnym, dysharmonijnym, a nawet patologicznym. Dom może być dla jednostki źródłem lęków, zagrożenia, opresji czy nawet patologii. Wiąże się wtedy z cierpieniem, przymusem, poczuciem winy i uprzedmiotowieniem. W takiej rodzinie dziecko doświadcza wszystkiego, co niszczy jego wartość i godność. Dziecko traci poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do ludzi, ale musi przetrwać i znaleźć sposób na „straszliwą” adaptację. Musi zaprzeczać własnej wiedzy, logice i uczuciom. Musi zatem ufać i wierzyć tym, którzy je niszczą, czuć się bezpiecznie w sytuacji zagrożenia, mieć poczucie kontroli w warunkach nieprzewidywalnych, siły w sytuacjach bezradności i wierzyć, że jest kochane, gdy jest ranione¹⁰. Takie środowisko rodzinne jest wypaczeniem cech właściwych istocie rodziny, która swoje niedorośłe potomstwo powinna chronić i wspierać.

Jedynym wyjściem pozostaje wtedy ucieczka, chęć uwolnienia się od negatywnych wpływów, czyli „wolność od” – domu, rodziny, tego zatem, co niszczy, zniewala psychicznie i fizycznie. Na szczęście, w rodzinie możliwa jest także „wolność do”. Dom jest wówczas środowiskiem, z którego jednostka – w pełni sił i wiary w siebie, wspomagana rodzicielską miłością – wyrusza na „podbój świata”. Młody człowiek opuszcza dom z poczuciem obowiązku, powinności, misji, ale do niego chętnie wraca, w różnej postaci: we wspomnieniach, w naśladownictwie rodziców, w kultywowaniu tradycji, w świadomym przekazywaniu podobnych wartości własnym dzieciom. W sprzyjających warunkach rodzina daje poczucie własnej wartości, spełnienia, samorealizacji

⁹ Jan Paweł II, *List do rodzin*, Sandomierz 1994.

¹⁰ Por. M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, dz. cyt., s. 94.

oraz ekspresji. Jest wówczas miejscem autentycznego „stawania się” człowiekiem.

Kierunki przemian rodziny jako środowiska życia i wychowania w XXI wieku

Omówienie przemian rodziny jako środowiska życia i wychowania w ciągu ostatniej dekady w Polsce zasługuje na odrębne opracowanie. Wskazane jest jednak pokazanie – w tym miejscu – najważniejszych trendów przemian rodziny polskiej, ponieważ umożliwi to dokonanie pewnych ogólnych porównań z poglądami indywidualnych jednostek. Wymienione poniżej kierunki przemian są wynikiem dokonanej przez autorkę analizy najważniejszych raportów i badań dotyczących rodziny, o charakterze ogólnopolskim, jakie ukazały się w przeciągu ostatniego dziesięciolecia w Polsce¹¹.

Wynika z nich, iż małżeństwo i rodzina stają się środowiskiem coraz bardziej otwartym, elastycznym, niejednorodnym oraz ambiwalentnym. Zmienia się rozumienie rodziny w kierunku poszerzania jej granic i nadawania jej coraz to nowych kształtów. Rodzina dla młodego pokolenia przestaje być oczywistością. Postrzegana jest raczej jako ideał, a nie norma. Inaczej rzecz ujmując, rodzina przestaje być wartością egzystencjalną, chociaż pozostaje ważną wartością życiową. Równocześnie zaczyna być postrzegana, zwłaszcza małżeństwo, jako wartość „elitarna”, którą nie każdy może mieć. Aby założyć rodzinę, muszą być spełnione określone warunki, takie jak: posiadanie pracy, odpowiednia kondycja finansowa oraz wewnętrzna „gotowość”. Również posiadanie więcej niż jednego dziecka zaczyna należeć do sfery ideałów, gdyż realizacja tego zadania zaczyna przerastać młoda rodzinę. Szczególny strach i obawy budzi konieczność

¹¹ Por. CBOS, BS/53/2000; CBOS, BS/98,2004; CBOS, BS/52/2006; CBOS, BS/77/2006; CBOS, BS/40/2008; CBOS, BS/129/ 2009; CBOS, BS/99/2010; CBOS, BS/161/2010; CBOS, BS/4/2010; K. Szafraniec, Raport „Młodzi 2011”, Raport „Młodzi o sobie”, Warszawa 2011; T. Biernat, W. Sobierajski, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*, Toruń 2007; L. Bakiera, *Wartość małżeństwa w rozwoju człowieka*, w: B. Harwas-Napierała, *Rodzina jako wartość*, Poznań 2012; H. Świda-Ziemia, *Młodzież końca tysiąclecia. Obraz świata i bycia w świecie*, Warszawa 2000; badania własne z 2009 roku pt. „Rodzicielstwo w dobie przemian”; Roczniki Demograficzne GUS; Raport Sytuacja Demograficzna Polski, Warszawa 2011 i inne.

wychowywania dziecka. Za podstawę dobrej rodziny jako środowiska życia i wychowania uważa się dobre relacje, to znaczy oparte na wzajemnym porozumieniu, szacunku i dobrej komunikacji. Maleje wyraźnie znaczenie wartości moralnych w codziennym życiu, chociaż ogólne normy międzyludzkie powinny być przestrzegane. Wychowanie w rodzinie przybiera charakter bardziej pragmatyczny aniżeli kierunkowy i romantyczny. Duże znaczenie ma poziom świadomości wychowawczej rodziców, w tym ich wykształcenie, warunki życia i religijność. W rodzinie czołową postacią jest matka, która dla młodych jest autorytetem, wsparciem, pocieszycielem oraz przyjacielem. Ojciec jest postacią drugoplanową i „bezbarwną”. Zmniejsza się autorytet rodziców, ale wciąż pozostają silne więzi emocjonalne z nimi. Rodzina nadal jest ważnym i trudnym (ale nie niemożliwym) do zastąpienia środowiskiem życia i wychowania.

Założenia badawcze

W świetle powyższej charakterystyki postanowiono przyjrzeć się rodzinie jako środowisku życia i wychowania z perspektywy indywidualnych doświadczeń i interpretacji. Interesowała nas rodzina jako świat ludzkich wartości i znaczeń¹², czyli rodzina jako kategoria kulturowa. W tym zakresie postanowiono się dowiedzieć, jak wybrane jednostki rozumieją i interpretują niektóre zjawiska z dziedziny życia rodzinnego. Przyjęto więc subiektywne kryterium analizy rodziny, które określa jej miejsce w strukturze osobowości i hierarchii wartości konkretnej jednostki. Wyraża ono emocjonalne nastawienie do badanego zjawiska oraz nadawanie mu określonego znaczenia. Na ogół nadawanie znaczeń jest powiązane z doświadczeniami danego człowieka, jego wychowaniem, środowiskiem i pozwala daną rzeczywistość lepiej zrozumieć¹³. Jego przeciwieństwem jest kryterium obiektywne,

¹² Nawiązanie do H. Radlińskiej, która uważała, że badanie środowiska życia człowieka to badanie świata ludzkich znaczeń i wartości.

¹³ Por. M. Dziewiecki, *Władza nadawania znaczeń*, <<http://marek.dziewiecki.pl./wybrane-artykuly/27-wladza-nadawania-znaczen.htm>> (dostęp: 31.08.2012).

które odnosi się do świata faktów i ich poznania. W poniższej analizie nie zostało ono uwzględnione¹⁴.

Poniższa prezentacja stanowi analizę treści 20 wypowiedzi pisemnych dotyczących rozumienia i znaczenia rodziny oraz różnych aspektów jej funkcjonowania w doświadczeniach badanych osób. Respondenci tworzyli grupę specyficzną. Reprezentowali w połowie krakowskie środowisko inteligentkie, a w połowie warszawskie. W wypowiadającym się gronie byli studenci, doktoranci, pracownicy nauki, przedstawiciele wolnych zawodów oraz artyści¹⁵. Na prośbę redakcji „Znaku” (rok 2005) oraz „Dziennika” (rok 2007)¹⁶ udzielili wypowiedzi na temat ich rozumienia rodziny, jej znaczenia w ich życiu, warunków atrakcyjności i przyczyn kryzysów, bycia dobrym rodzicem, wartości przekazywanych w wychowywaniu młodego pokolenia. Otrzymane wypowiedzi były na tyle głębokie i dojrzałe, że postanowiono przeanalizować je dokładniej (mimo niewielkiej próby) i wykorzystać do egzemplifikacji trendów zachodzących w przemianach polskiej rodziny w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku. Była to zatem analiza o charakterze jakościowym, mająca na celu pokazanie indywidualnych interpretacji wybranych wartości rodzinnych. Co ważne, analizowane wypowiedzi zostały opublikowane w drugiej połowie pierwszej dekady

¹⁴ Warto tylko przypomnieć, iż kryterium obiektywne może się różnić od subiektywnego. Rodzina może być cenionym środowiskiem życia i wychowania w określonym społeczeństwie, ale niezbyt udanym i cenionym środowiskiem życia i wychowania w doświadczeniach poszczególnych jednostek. W badaniach rodziny jako środowiska życia i wychowania wskazane jest zatem ujęcie holistyczne, które pozwala łączyć stanowisko obiektywne z subiektywnym. Umożliwia to porównanie obrazu rodziny występującego w świadomości społecznej z obrazem rodziny istniejącym w myśleniu, działaniu i interpretacji konkretnych jednostek, co daje możliwość wielostronnego spojrzenia na badane zjawisko.

¹⁵ Część z wypowiadających się to postaci znane i zasłużone dla polskiej kultury. W pewnym sensie uważać można je za swoiste autorytety. Ich rodziny stworzyły im – co wynika z wypowiedzi – „wartościowe” środowiska wychowawcze, co nie oznacza zawsze „łatwe i przyjemne”.

¹⁶ Materiał badawczy pochodził z dwóch źródeł. Pierwsze to czasopismo „Znak” (nr 2/597) z 2005 r., w którym w artykule *Rodzina – dziecko swoich czasów* ukazały się wypowiedzi nt. rodziny, będące wynikiem ankiety przeprowadzonej przez redakcję miesięcznika. Drugim źródłem analizowanych tekstów był „Dziennik” z lutego 2007 roku, w którym ukazała się seria artykułów pt. „Jak być dobrym rodzicem?”, zawierająca liczne wywiady poświęcone tej tematyce. W sumie przeanalizowano 30 pogłębionych wypowiedzi (listów i wywiadów), których autorami byli przedstawiciele trzech pokoleń inteligencji. Wszystkie dotyczyły zagadnień związanych z przemianami rodziny w Polsce w XXI w. w wybranych aspektach życia rodzinnego.

XXI wieku, czyli w okresie bardzo zdecydowanych przemian rodziny polskiej w kierunku ponowoczesności¹⁷. Pierwsza połowa dekady oznaczała – w charakterystyce przemian mentalności rodzinnej – raczej kontynuację końca lat 90. z otwarciem się na wpływy kultury zachodnioeuropejskiej, ale dopiero od roku 2005 widać było wyraźne zmiany w interpretacji wybranych wartości rodzinnych, chociaż nie oznacza to jeszcze ich „rewolucyjności”. Wszystkie wypowiedzi łączył wątek dotyczący pokazania znaczenia i ważności rodziny jako środowiska życia i wychowania w zakresie wzajemnych relacji, małżeństwa, rodzicielstwa i wychowywania dzieci. Ciekawe wydawało się również to, iż badani reprezentowali różne generacje (młodą, średnią i starszą). Analizując zebrany materiał, starano się odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jak ludzie pojmują rodzinę i jakie nadają jej znaczenie w swoim życiu?
2. Co uważają za ważne dla jej dobrego funkcjonowania?
3. Co nadaje jej sens, atrakcyjność, a co rodzic może trudności w jej realizacji?
4. Które z wartości przekazywanych przez rodziców uważają za najważniejsze w wychowaniu?
5. Jakie mogą być lub są źródła kryzysu we współczesnej rodzinie?

Przeprowadzona analiza miała na celu pokazać świat wartości i znaczeń w indywidualnych doświadczeniach oraz porównać je do trendów ogólnopolskich dotyczących przemian rodziny w XXI wieku.

Rodzina – rozumienie

Z analizy opublikowanych wypowiedzi pisemnych respondentów¹⁸ wynika, iż rozumienie rodziny staje się coraz bardziej rozszerzone, złożone i różnorodne¹⁹, a tym samym trudne do

¹⁷ Wskazują na to prawie wszystkie badania ogólnopolskie dotyczące stosunku do rodziny (i wybranych wartości rodzinnych), np. CBOS, OBOP, Diagnostyka Społeczna itp.

¹⁸ Por. miesięcznik „Znak” nr 2/597, s. 60-83; „Dziennik” luty 2007 – cykl artykułów „Jak być dobrym rodzicem?”.

¹⁹ W literaturze przedmiotu różne współczesne kryteria i rodzaje definicji rodziny przedstawia K. Slany, *Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu*

zdefiniowania. Twierdzono nawet, iż nie ma „jednej poprawnej” definicji rodziny. Pogląd ten pokrywa się z opiniami zawartymi w publikacjach naukowych, w których coraz częściej pojęcie „rodzina” zastępowane jest pojęciem w liczbie mnogiej – „rodziny”, na skutek rosnącej różnorodności modeli życia rodzinnego²⁰. Badani definiowali rodzinę, określając jej istotę i znaczenie poprzez charakterystykę jej struktury, funkcji i wartości, które są w niej urzeczywistniane. Wyróżniono trzy typy ujęć rodziny: strukturalne, aksjologiczne i funkcjonalne. Oto ich przykłady:

1. W ujęciu strukturalnym ludzie młodzi postrzegali rodzinę w kategoriach zarówno tradycyjnych, jak i „ponowoczesnych”, czyli nieformalnych, otwartych, o płynnych kształtach i granicach. W takim ujęciu rodzina to „jakakolwiek grupa dorosłych i dzieci podtrzymujących wzajemne relacje i więzi powstałe na bazie miłości, przyjaźni lub posiadania potomstwa, które z kolei przywiązują ich do tej grupy”²¹. Przykładowe określenia rodziny:

- „Rodzina to związek mężczyzny i kobiety posiadających potomstwo” (doktorantka, stan wolny);
- „Za rodzinę będzie się uważać osoby powiązane niekoniecznie krwią czy powinowactwem, ale na przykład przyjaźnią” (studentka);
- „Moja rodzina to w dużej mierze moi przyjaciele” (studentka);
- „Wyobrażam ją sobie (rodzinę – R.D.) jako twór niemający dokładnie określonych granic i kształtu. Jest w ciągłym ruchu: maleje, zwiększa się, jakaś część się łamie (ale nie odpada), inna wyrasta. Gdy istnieją oddzielnie, to znaczy, że ich nie ma, bo istnieć mogą tylko jako całość” (studentka).

2. Dom w ujęciach aksjologicznych²² był postrzegany przez studentów jako źródło wszystkiego co cenne, ważne, pra-

pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego, „Małżeństwo i Rodzina” 4(4), X-XI 2002, s. 3-8.

²⁰ Por. tamże; M. Baker, *Families: Labour and Love*, Vancouver 2001.

²¹ Powyższe rozumienie rodziny odpowiada podejściu inkluzywnemu (otwartemu) przedstawionemu przez K. Slany w: *Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego*, art. cyt.

²² Pojęcie „domu” było stosowane zamiennie z pojęciem „rodzina”.

we, godne szacunku, miejsce, w którym człowiek może zachowywać się autentycznie, na przykład:

- „Dom jest miejscem, gdzie poznałam i odkryłam najprostsze i podstawowe prawdy o świecie, gdzie poznałam swoich pierwszych nauczycieli, którzy pokazali i opisali mi ten świat” (studentka);
 - „Dom kojarzy mi się z Wolnością, byciem u siebie, posiadaniem własnych poglądów, własnego zdania, które zawsze jest szanowane; jestem tutaj akceptowana i kochana taką, jaką jestem” (studentka);
 - „Rodzina to miłość, a miłość daje siłę. Rodzina może być sposobem spełnienia się człowieka” (student).
3. Ludzie starsi, posiadający dzieci, a zwłaszcza kobiety, postrzegali rodzinę przez pryzmat funkcji, jakie pełniła w ich życiu. W ujęciu funkcjonalnym stanowiła ona sferę stabilizującą ich życie, porządkującą je, dającą im poczucie siły, mocy, motywacji i aspiracji do działania, a równocześnie bardzo wartościową. Przykładem są następujące wypowiedzi:
- „Rodzina jest pokornym porządkowaniem chaosu: nieustanne oswajanie, porządkowanie świata ulegającego korozji (...) tej delikatnej materii poddanej psuciu i obumieraniu, wystawionej na potężne siły dezintegracji, wymaga wielkiej mądrości. I jeszcze większej dobroci. Jest zajęciem tyleż trudnym, co fascynującym” (kobieta, matka);
 - „Rodzina koryguje ekscesy...” (kobieta, matka);
 - „Rodzina to elektrownia zasilająca moje życiowe baterie. Daje mi poczucie mocy i wartości” (kobieta, matka);
 - „Rodzina to miłość, a miłość daje siłę. Myślę, że rodzina może być sposobem spełnienia się człowieka” (student);
 - „Największa satysfakcja jest wtedy, gdy rodzina przez nas założona jest ostoją dla domowników – z niej czerpią aspiracje, motywacje do działania, tu odnajdują pomoc i zrozumienie” (kobieta, matka).

Udane i szczęśliwe życie rodzinne

W wypowiedziach respondentów poszukiwano informacji dotyczących tego, co jest ważne dla dobrego funkcjonowania rodziny. Przeanalizowany materiał ujawnił dwa rodzaje odpowiedzi.

Część badanych wyrażała ogólny stosunek do rodziny jako wartości życiowej, a część wskazywała na konkretne wartości, postawy i zachowania warunkujące udane życie rodzinne.

1. W pierwszej grupie znalazły się wypowiedzi młodych ludzi, według których rodzina jest wartością, do której realizacji nie wszyscy się nadają, co nie oznacza, że są to jednostki mniej wartościowe społecznie. Jedna z młodych kobiet napisała: „Postulat – nie męcz siebie i innych – w niektórych przypadkach jest jak najbardziej uzasadniony. Po co unieszczęśliwiać siebie i innych, zmuszając się do wypełnienia roli społecznej? Krzywdzi się tylko w ten sposób całe otoczenie (...). Są miliony możliwości spełnienia się w innej roli niż rodzinna czy rodzicielska” (studentka).

Inny respondent zaznaczył: „Nie należy absolutyzować wartości rodziny, czasem rozwód, a nawet odebranie praw rodzicielskich jest najmniej złym rozwiązaniem” (mężczyzna, ojciec dwóch synów). Nie wszyscy młodzi ludzie podzielają taki pogląd. Dla kontrastu można przytoczyć wypowiedź studenta, który stwierdził: „Chcę założyć rodzinę. Dlaczego? Bo nie wyobrażam sobie życia poza nią”. Rodzinę pragną założyć także osoby, które z rodziny pochodzenia nie wyniosły „budujących” doświadczeń. Przykładem jest wypowiedź studentki: „Mimo że przeszłam trudne lekcje i wyciągnęłam pewne wnioski, sama chcę z kimś tworzyć rodzinę – aż do śmierci. W tym chciałabym się różnić od moich rodziców. Może jest to naiwna wiara w pewien ideał. A może wiara w to, że mi się uda, jest fundamentem, który pozwoli mi na zrealizowanie tego celu?”.

Powyższe wypowiedzi potwierdzają wyniki badań prowadzonych przez CBOS, według których rodzina nie jest już koniecznością życiową, lecz świadomym, w pełni przemyślanym wyborem takiej właśnie, a nie innej drogi życia.

2. Respondenci próbowali także wskazać warunki i cechy udanego życia rodzinnego. W wypowiedziach kobiet padały ostrzeżenia przed złudną wiarą „w idylliczny i sentymentalny obraz rzeczywistości rodzinnej, bowiem rodzina to ciężka i nieustanna praca nad jej jakością, w tym nad rolami rodzinnymi (żony i matki) oraz wspólnymi relacjami. Ważne jest zatem zbudowanie szczerego, autentycznego związku, w którym moglibyśmy zdjąć maski i czuć się całkowicie akceptowanymi” (młoda kobieta, stan wolny).

Inna studentka napisała: „Wspólne życie jest ciągłym wysiłkiem. To nieustanna lekcja i nie można się zatrzymać

w momencie, gdy ma się dwadzieścia kilka lat i podejmuje decyzję o założeniu rodziny. Codziennie trzeba się uczyć siebie na nowo. Rodzina to studiowanie drugiego człowieka. My wciąż się tego uczymy”.

Wśród cech udanej rodziny najczęściej wymieniana była miłość, której konsekwencją jest trwałość rodziny, wzajemny szacunek, poczucie bliskości (bardzo często wskazywane i cenione wyżej od pieniędzy), współodpowiedzialność oraz siła do zwykłego życia. Fundamentem udanej rodziny jest udany związek dorosłych, najczęściej wskazywano na małżeństwo. Jedna z doktorantek stwierdziła wprost: „Sukcesem dobrej rodziny jest sukces pary”. Młodzież pragnęła budować swoje małżeństwo na bazie miłości, która sama będąc wartością, jest również źródłem innych wartości. Pewien student napisał: „Jeżeli zbuduję rodzinę na fundamencie miłości – a tego sobie życzę – cała reszta powinna się ułożyć”.

Ważnym zjawiskiem jest również udana komunikacja w rodzinie, w której język powinien być językiem miłości. Taki język „rodzinny” wykracza poza sferę werbalną. Jest on czymś więcej niż tylko środkiem porozumiewania się. Nie zawsze natomiast jest wskazana tak często dzisiaj przywoływana: „otwartość”. Niekiedy bardziej cenna jest „powściągliwość”, która czasem bywa mądrzejsza od słów. Jedna z respondentek napisała: „Nie wierzę rodzinnym wiwisekcjom – zbyt często okazują się kolejną próbą sił. Podobnie jak jedno nieopatrzne zdanie – potrafią zabić (...). Mowa rzadko bywa lekarstwem, jest natomiast bezcennym środkiem zapobiegawczym. Opowieść, rozmowa, dyskusja chronią przed znudzeniem, przydają atrakcyjności, tworzą obszary wiedzy wspólnej, a dzieci wyposażają w aparat pojęć niezbędnych, by umiały oddzielać prawdę od fałszu” (matka). W rodzinie ważne są także wspólne rytuały, które ją cementują, religia (dająca wsparcie) oraz posiadanie dzieci.

Miłość, bliskość i dzieci – to według badanych fundamenty rodzinnego szczęścia. Dla dzieci ważne jest wsparcie ze strony rodziców oraz bliskość fizyczna i psychiczna z nimi. Jedna ze studentek napisała: „Znam osoby, które nie przytulały się do mamy od czasów przedszkola. Dla mnie jako matki byłaby to porażka wychowawcza”. Bliskość fizyczna jest przejawem bliskości psychicznej. „Rodzice nie powinni także dla pieniędzy rozstawać się na dłużej z dzieckiem ani też podejmować pracy, która nie służy jego dobru, czyli utrudnia bycie jak najwięcej

razem z nim”. Jeden ze studentów opisywał i stawiał jako wzór swojego ojca, który mimo dobrze płatnych ofert pracy za granicą (a w rodzinie się nie przelewało) odrzucał je, gdyż „nie mogły przewyższyć pewnych wartości, które są najważniejsze. Bo czy pieniądze będzie więcej, czy mniej, najważniejsze jest, abyśmy byli razem”.

Inny starszy mężczyzna i zarazem ojciec stwierdził: „Poza skrajnymi sytuacjami nadrzędny jest interes rodziny, a nie sprzeczne z sobą interesy jej poszczególnych członków”.

Z wypowiedzi badanych wynika, iż udane środowisko rodzinne charakteryzuje się poczuciem jedności, wspólnotą więzi oraz demokratycznymi relacjami. Partnerstwo jest podstawą dobrego i trwałego związku oraz udanych wzajemnych relacji w rodzinie.

Atrakcyjność i sens rodziny

Atrakcyjność i sens rodziny tkwią w sile jej twórczości. Jedna z kobiet w następujący sposób to uzasadniła: „Bo to najciekawsza z przygód. Bóg ceduje wtedy na nas część swych prerogatyw: powołaj do istnienia własny świat, daj życie, chroń i pielęgnuj, zapewnij mu harmonię, trwałość i równowagę”. Dalej pisze ona: „W nagrodę dostajemy mnóstwo premii, drobnych i większych satysfakcji. A najważniejsza? Tu przenikają się dusza i ciało, materia i psyche, rozum i emocje. (...) Rodzina chroni przed zbłądzeniem w świat jednowymiarowy”.

Atrakcyjność i sens rodziny – zdaniem wielu badanych – tkwi również w jej trwałości: „Trwałość w czasach nietrwałości jest bardzo cenna, daje siłę i wsparcie, poczucie stabilności i bezpieczeństwa” (studentka); „Wszystko, co tworzymy, jest przerażająco nietrwale i ulotne. Jedyne, co jest trwałe, to akt stworzenia, wychowania, ukształtowania nowego człowieka, nowej ludzkiej istoty” (studentka).

Posiadanie dziecka jest postrzegane jako przedłużenie życia dorosłych, kontynuacja ich wartości, chociaż – jak twierdzi jeden z piszących – może „iść ono swoją drogą”. O dziecku jako wartości nadającej sens życiu jednostkowemu i rodzinnemu wypowiedział się ojciec dziecka z zespołem Downa. O swoim synu i jego wpływie na życie osobiste i rodzinne pisał: „Uczy mnie jednak lepiej niż ktokolwiek radości życia i czystości relacji z ludźmi. Moje życie stało się przez niego trudniejsze, ale na pewno nie gorsze.

Oczywiście jeszcze mniej niezależne w sensie indywidualnym, ale w jakimś sensie jeszcze głębsze. A potrzeba prymatu rodziny okazała się dzięki niemu czymś oczywistym. Bo dla niego rodzina – to cały świat. Nie życzę nikomu takiego doświadczenia, ale czasem myślę, że «wypożyczenie» go ludziom w kryzysie pozwoliłoby docenić wartość rodziny” (mężczyzna, ojciec).

Atrakcyjność rodziny polega również na dawaniu oparcia członkom rodziny w chorobie i nieszczęściu, byciu ostoją w trudnych momentach życia oraz źródłem ich siły. Istotą rodziny jest „troska o tych, którzy w danej chwili są słabsi i zależni” (kobieta, matka).

Podsumowując te refleksje, można powiedzieć, iż sens rodziny tkwi: we wzajemnej miłości, jej trwałości, cierpliwości, trosce o swoich członków, dobroci i mądrości. Spiwem rodziny są prawda i lojalność.

Trudności

Kolejną ważną kategorią w charakterystyce doświadczeń rodzinnych były trudności, na które narażona jest rodzina jako grupa i poszczególni jej członkowie. Wypowiedzi w tym temacie podzielić można na kilka grup dotyczących: 1) trudności związanych z rodzicielstwem, 2) budowania więzi osobowych w małżeństwie, 3) zjawiska przemocy w rodzinie. Przystawiały się one następująco:

1. Powodem dużych obaw, wpływających na decyzję odraczenia zawierania małżeństwa i zakładania rodziny, był – jak wynika z wypowiedzi – strach przed posiadaniem i wychowywaniem dziecka. Młodzi ludzie boją się: uwiązania, utraty niezależności oraz wychowywania dziecka. Wskazuje na to jedna z typowych wypowiedzi: „wychowywanie dzieci wciąż mnie przerasta” (student). Część badanych dostrzegała jednak pewne zyski w „utraconej” niezależności. Jeden z ojców napisał: „Dzieci przynoszą jeszcze większą utratę niezależności (w porównaniu do małżeństwa – R.D.). W zamian uzyskuje się nieporównywalne z niczym uczucie wobec dziecka, a ponadto poczucie, że się przedłuży życie i to życie ludzkie. Generalnie rodzicielstwo nie jest łatwe, (...) to trudny balans między powinnościami a egoizmem”. Utrata niezależności dotyczy także małżeństwa, ale „zyskuje się pomoc i wsparcie współmałżonka, które daje poczucie, że jest się

razem na dobre i na złe i że wspólnie buduje się życie. (...) to wsparcie ze strony współmałżonka jest nieocenione, bo trwałe” (mężczyzna, ojciec).

2. Kolejna grupa problemów wskazanych przez badanych dotyczyła trudności związanych z budowaniem bliskiej i głębokiej więzi z drugim człowiekiem. Z jednej strony widoczne były duże oczekiwania związane z potrzebą bliskości i intymności, a z drugiej coraz większe obawy przed takimi więziami. Dochodzi więc do paradoksu, o którym pisała jedna z młodych kobiet: „Im bardziej szanujemy, cenimy intymność, im bardziej zależy nam na autentycznym kontakcie, tym więcej w nas lęku przed zawierzeniem się drugiej osobie. Sporo ludzi cofa się przed tym ryzykiem (...), boi się obciążenia, boi się porażki, nie chce kompromisów w tak ważnej sprawie (...), w konsekwencji nie decyduje się na małżeństwo” (doktorantka, stan wolny).

Oznacza to, że małżeństwo (podobnie jak rodzicielstwo) staje się źródłem lęków w odczuciach młodych ludzi. „W świecie gdzie wszystko jest nietrwałe i zmienne – pisze jedna z uczestniczek ankiety – ta poważna decyzja o trwałym związku z drugą osobą przeraża swoją powagą i ostatecznością” (studentka). Niektórzy młodzi dorośli skarżyli się na odczuwane naciski ze strony środowiska i społeczności lokalnej, zmuszające ich do zakładania rodziny, pomimo ich niechęci, często niepewności lub braku dobrej znajomości partnera: „Wszyscy wywierają presję na singli, oczekując, że dopasują się oni do standardu. Niektórzy zakładają z tego powodu rodziny (...)”.

Spora część młodych ludzi uważa jednak, iż nie warto się spieszyć z zakładaniem rodziny. Inni zaś byli przeciwnego zdania. Jedna ze studentek napisała: „Najpierw praca, kariera, mieszkanie, samochód, a dopiero potem gdzieś na końcu rodzina. Jest to wyraz niedojrzałości, obawa przed utratą niezależności i wolności decydowania o sobie samym”.

3. Najpoważniejszym jednak zagrożeniem w rodzinie, dotyczącym zarówno małych dzieci (nawet niemowlęta), jak i dorosłych, jest wciąż przemoc. Obok przemocy fizycznej w jej obszarze wyróżnić można: „upokarzanie, molestowanie seksualne, przemoc słowną – wszystko to wciąż istnieje” i jest doświadczeniem rodzinnym wielu ludzi.

Wychowanie

Kolejną kategorią nadającą istotne znaczenie rodzinie jest wychowanie. Badani próbowali określić, które z przekazywanych przez ich rodziców wartości uważają za najcenniejsze. Wypowiedzi były bardzo różnorodne, bez wyrazistej tendencji. Cechą najczęściej przywoływaną, na którą szczególny nacisk kładło pokolenie starszych rodziców, był jednak szacunek dla drugiego człowieka, w tym zarówno dla współmałżonka (czy partnera), jak i dziecka. Postawa wzajemnego szacunku między dorosłymi przekładała się na relacje z dziećmi, co wywierało pozytywny wpływ na ich wychowanie. Ponadto tworzyła ona w rodzinie atmosferę wzajemnego zaufania, akceptacji, wolności, życzliwości, zrozumienia oraz uznania odrębności dziecka, jego niepowtarzalności i wyjątkowości. Te właśnie cechy czynią rodzinę środowiskiem, w którym człowiek ma możliwość doświadczania wartości i godności własnej osoby. Na tę właściwość rodziny wskazywano najczęściej, chociaż w różny sposób. Oto niektóre przykłady:

- „Jedną z najcenniejszych wartości, jaką przekazali mi rodzice, jest szacunek dla partnera. Dzięki temu znikają problemy typu: niewierność, rozgoryczenie stylem życia czy stanem konta” (doktorantka);
- „Mama nauczyła mnie między innymi tego, że trzeba szukać w ludziach dobra, a nie samych negatywnych cech; że każdy czasami potrzebuje dobroci i tak zwanej pomocnej ręki” (studentka);
- „Mam nadzieję, że przekazuję moim synom to, co uzyskałem od moich rodziców: poczucie, że bez względu na wszystko należy być porządnym człowiekiem” (mężczyzna, ojciec);
- „Rodzice mieli dużo zaufania do dzieci, nie recenzowali moich życiowych decyzji...” (studentka);
- „Rodzice dali mi poczucie siły i bezpieczeństwa...” (studentka).

Wśród cech i wartości przekazywanych i wpajanych w wychowaniu rodzinnym (przez poprzednie pokolenie) znalazły się – obok szacunku dla drugiego człowieka – również takie jak: okazywanie wdzięczności, cierpliwość, odpowiedzialność, umiar, opanowanie, dyscyplina, porządek, pracowitość, pokora, wytrwałość gotowość do podejmowania trudu. Jedna z respondentek – starsza kobieta – napisała o swojej babci: „Uważała pewnie, że fantazjowania uczyć się nie trzeba, trzeba się uczyć

podejmowania trudu...”. Powyższe cechy przypominają cnoty mieszczańskie, trochę ascetyczne, charakterystyczne dla wypowiedzi ludzi starszych wychowywanych w tradycyjnej rodzinie, czyli w „królestwie prawa i porządku”. Na ogół rodzice uważali, że rodzina to: „Najlepszy poligon do nauki życia, nie tylko dla dzieci, ale również dla dorosłych (...). Moje dzieci nauczyły mnie bardzo wiele. Była to i jest trudna nauka, wymagająca wysiłku fizycznego, psychicznego, emocjonalnego i duchowego. Stały trening, który nie pozwala ani na chwilę usiąść na laurach, ogłosić triumfu. Ani przedwczesnej porażki”.

Matki, mówiąc o własnych doświadczeniach wychowawczych, podkreślały, że dobrze „dawać dziecku większą samodzielność (...) i przestrzeń dla własnych doświadczeń i eksperymentów”. Praca zawodowa kobiety jest w tym względzie czynnikiem sprzyjającym takim zachowaniom. Rodzice winni być „konsekwentni, trzymać się z sobą, czyli nie podważać wzajemnie swoich decyzji dotyczących dziecka”. Rodzic ma być – jak podsumowała jedna z matek – „sojusznikiem swojego dziecka, nie ślepym wyznawcą bóstwa, ale mądrą podporą, która w odpowiednich momentach usuwa się w cień i pozwala dziecku samodzielnie działać”.

Jak widać, są to odpowiedzi wyjątkowo dojrzałych ludzi, dla których rodzicielstwo nie jest utratą niezależności, lecz misją życiową i źródłem wielu bezcennych doświadczeń i wartości. Ich ideałem jest rodzicielstwo mądre i odpowiedzialne.

Podobne wspomnienia i refleksje mieli rodzice, których wypowiedzi ukazały się na łamach „Dziennika” w lutym 2007 roku w ramach cyklu tematycznego pt. „Jak być dobrym rodzicem?”. Rodzice starsi, wspominając swoje własne doświadczenia z dzieciństwa, twierdzili, że w domu wpajano im: szacunek dla starszych, umiłowanie porządku, wiarę w Boga, wartość rodziny, a także służbę ludziom i ojczyźnie. Ważne były również dobre maniery i kulturalny język. Dom powinien być azylem spokoju i bezpieczeństwa. Oni sami próbowali podobne wartości wpajać własnym dzieciom. Ogólnie, wszyscy rodzice (biorący udział w wywiadach, bez względu na wiek i płeć) przywiązywali duże znaczenie do procesu wychowywania dziecka i jakości dzieciństwa. Z perspektywy własnych doświadczeń uważali oni, iż warunkiem dobrego wychowania dziecka jest: miłość rodzicielska, akceptacja i zainteresowanie dzieckiem, szacunek dla niego oraz zdolność empatii.

Wskazywano także na ważność bycia blisko dziecka, znaczenie częstego przebywania z nim (nie znaczy non stop!),

towarzyszenia oraz pomagania. Brak obecności rodzica może być źródłem poważnych trudności i zagrożeń w rozwoju dzieci. Nie mając silnego oparcia w dorosłych, traci ono – zdaniem badanych – wiarę w siebie i własne siły. U dorosłych budzi to poczucie winy, co zagłuszane bywa licznymi prezentami. Rodzice negatywnie odnosili się do „kumpelskich” relacji z dzieckiem, opowiadając się za „mądrym partnerstwem”. Podkreślali oni znaczenie autorytetu i pewnego dystansu między nimi a młodym pokoleniem. W „mądrym wychowaniu” nie wolno dziecka do niczego zmuszać, egzekwować na siłę oraz budować poczucie winy. Należy natomiast rozwijać poczucie odpowiedzialności i samodzielność dziecka. Matki częściej niż ojcowie zwracały uwagę na właściwy rozwój psychiczny dziecka, jego wiarę we własne siły, równowagę między różnymi sferami życia oraz poczucie wewnętrznego bezpieczeństwa. Ojcowie natomiast wskazywali na znaczenie przekazu wartości w wychowaniu, czyli jego aspekt aksjologiczny. Trwałość wartości stanowić ma obronę przed zagubieniem w świecie nietrwałości²³. Najważniejsze według nich wartości w wychowaniu dziecka to: dobroć, uczciwość, mądrość, szacunek dla drugiego człowieka. Młodzi rodzice, w większości ojcowie, byli przeciwni jakimkolwiek metodom wychowawczym i środkom dyscyplinarnym. Uważali oni, że pouczanie, wygłaszanie kazań i mentorstwo nie przynoszą żadnych rezultatów. Jeden z ojców stwierdził: „Polscy rodzice za dużo wychowują, a za mało zajmują się dziećmi”. Należy raczej pokazywać dziecku racje swojego postępowania, być jak najczęściej z nim i samemu dawać przykład dobrego zachowania. Wskazuje na to między innymi jedna z wielu wypowiedzi: „Moi rodzice nie mówili o ustępowaniu miejsca, ale sami to robili. Dzieci będą zawsze ich naśladować i na tym kończy się wychowanie. Dlatego też ludzie dobrzy i kulturalni mają zazwyczaj dobre i kulturalne dzieci. Ludzie trywialni i wulgarni wychowują potomstwo podobne do siebie”.

Ważniejsze zatem aniżeli wszystkie techniki wychowawcze jest bycie przykładem dla dziecka oraz psychiczne wczuwanie się w dziecko, w jego sytuację, jak również rozmowa z nim. Nie powinna być ona wyłącznie komunikowaniem się, informowaniem, czyli przekazem nakazów i zakazów, ale porozumiewaniem się,

²³ Widać tu wyraźnie podobieństwo do wypowiedzi rodziców z miesięcznika „Znak”.

czyli próbą zrozumienia myśli, a nie słów. Wychowanie – zadaniem jednego z ojców – to kwestia porozumiewania się, wspólnego nazywania rzeczy i odnajdywania w nim treści, które dają się opisać językowi. W wychowaniu ważna jest nie tylko kwestia określonych wypowiedzi, ale także pewna ogólna postawa. Ważne by nie mówić do kogoś, ale komuś, wtedy bowiem ludzie myślą wzajemnie o sobie. Przede wszystkim należy uczyć dzieci językowej życzliwości i unikać kontaktów, które zaburzają integrację rozmówców²⁴. Inni rodzice, zwłaszcza starsi, uważali, że dobre wychowanie dziecka polega nie tylko na poprawnej emocjonalnej komunikacji, ale również „na cierpliwym i mądrym objaśnianiu dziecku świata, rozmowach na każdy temat, czytaniu mądrych książek oraz inspirowaniu ciekawości światem”. Postępując taką drogą, można – ich zadaniem – osiągnąć sukces wychowawczy.

Kryzysy rodzinne

Ostatnią kategorią doświadczeń rodzinnych uczyniono kryzysy rodzinne. Źródła kryzysów w rodzinie są – jak wiadomo – zewnętrzne i wewnętrzne²⁵. Pojawiać się mogą na skutek czynników ekonomicznych, społeczno-kulturowych lub rozwojowych i obejmować różne sfery życia rodziny, na przykład małżeństwo, rodzicielstwo, wychowanie itp. Wywierają one na rodzinę wpływ pozytywny lub negatywny. Mogą być dla niej punktem zwrotnym, przełomem, zagrożeniem, osobistą lub rodzinną katastrofą²⁶. W dużym stopniu zależy to od zasobów posiadanych przez rodzinę, czyli jej potencjału, który umożliwia radzenie z kryzysem. Źródłem zasobów rodziny mogą być: 1) członkowie rodziny, ich osobiste cechy i walory (wiedza, wartości, zdolność do empatii, poczucie kontroli nad życiem, stan zdrowia, cechy osobo-

²⁴ Takie „specjalistyczne” porady dawał ojciec, z wykształcenia językoznawca.

²⁵ B. Matyjas dzieli źródła kryzysów we współczesnej rodzinie polskiej na dwie grupy: makrospołeczne (zewnątrrodzinne) i mikrospołeczne (wewnątrzrodzinne). Pierwszą tworzą takie zjawiska, jak: globalizacja, przemiany społeczno-kulturowe, bezrobocie, mass media (telewizja, Internet), a drugą: dezorganizacja struktury rodzinnej, przemoc domowa, zaburzenia komunikacji i interakcji między członkami w rodzinie: dorosłymi i dziećmi, por. B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa 2008, s. 134.

²⁶ Por. tamże, s. 114.

wościowe, np. poczucie humoru, mądrość, doświadczenie życiowe itp.); 2) rodzina jako całość, czyli system odznaczający się określonym stopniem: spójności (tworzy ją poczucie bliskości, wzajemne zaufanie, wspieranie, szacunek), zorganizowania (jasne reguły postępowania, zrozumienie ról, sprawiedliwy podział zadań i obowiązków, uznawanie określonych autorytetów, wzajemna pomoc), umiejętności porozumiewania się (jasność i bezpośredniość przekazów, język „życzliwości”), zintegrowania (wokół wspólnych celów, zadań, wspólnotowość) i stabilności jej struktury (trwałość rodziny) oraz 3) społeczność, w której ona żyje (możliwość uzyskania pomocy ze strony określonych instytucji i grup tej społeczności)²⁷.

W rodzinie kryzysy mają najczęściej charakter rozwojowy, czyli są związane z określonymi wydarzeniami życiowymi i fazami jej rozwoju (np. z zawarciem małżeństwa, narodzeniem dziecka, dorastaniem, opuszczeniem domu itp.). Występują w życiu każdej rodziny, są nieodłącznym elementem przechodzenia z jednej fazy rozwoju do drugiej. Rodzina – można powiedzieć – żyje od kryzysu do kryzysu. Ważna jest jednak ich dynamika i natężenie, stan i charakter: typowy, ostry, przejściowy czy przewlekły itp. W rodzinie mogą, lecz nie muszą, pojawiać się także kryzysy losowe, inaczej mówiąc incydentalne. Ich źródłem są wydarzenia nieprzewidziane, na przykład: rozwód, opuszczenie, osamotnienie, choroba, przedwczesna śmierć, utrata pracy itp. Stanowią dla rodziny i jej członków wielkie źródło cierpień. Zdarzały się one w rodzinach zawsze, ale część z nich jest wpisana w panoramę współczesnej kultury, nowy styl życia, na przykład częste rozwody, krótsze lub dłuższe opuszczenia, które przy nietrwałości związków partnerskich budzić mogą poczucie osamotnienia, czy też zjawisko bezrobocia, którego doświadczają nawet bardzo dobrze wykształcone jednostki. Wszystko to wymaga trochę innego spojrzenia dzisiaj na kryzys, ale przede wszystkim przygotowania człowieka do życia w nowych warunkach, także rodzinnych, które określić można niekiedy jako życie w „permanentnym kryzysie”. Oczywiście w rodzinie mogą wystąpić także kryzysy wewnętrzne, określane jako endogenne, których źródłem są patologie rodzinne, dostarczające swoim członkom „chore” wzorce życia rodzinnego i wychowania, polegające często na zjawisku współuzależnienia członków rodziny,

²⁷ Por. tamże, s. 141, 142.

życiu w ustawicznym stresie, braku kontroli nad rzeczywistością, przemocy.

W analizowanym materiale prasowym rodzina była postrzegana głównie przez pryzmat zmian zachodzących w „ponowoczesnej” kulturze, których przejawem są nowe sposoby rozumienia rodziny oraz przemiany w sferze wartości i stylów życia rodzinnego. W tym duchu również rozumiano określenie „kryzys rodziny”. Uważano je za skutek dostosowywania się rodziny do „ponowoczesności” (*Rodzina – dziecko swoich czasów*), czyli w kategoriach kulturowych (nie rozwojowych, ekonomicznych, losowych itp.). Niektórzy uczestnicy ankiety nie byli pewni, czy rzeczywiście sytuacja rodziny zasługuje na nazwanie jej kryzysową. Inni z kolei na pytanie redakcji „Znaku”: „Czy wiedzą, jak można rozwiązać rodzinne kryzysy?”²⁸, nie udzielili klarownej odpowiedzi, gdyż prawdopodobnie nie byli pewni, jak je zdefiniować. Było to zatem pytanie raczej pomijane. Tylko nieliczni starali się ustalić najważniejsze – ich zadaniem – przyczyny i przejawy kryzysu dzisiejszej rodziny. Z wypowiedzi wynika, iż symptomem kryzysu rodziny są następujące zjawiska:

1. Zanikanie „oczywistego”, naturalnego” (niemal instynktownego) charakteru rodziny, prowadzące do osłabienia lub rozpadu więzi i poczucia wspólnotowości w rodzinie:
 - „Gdy decyzja o założeniu rodziny traci swój naturalny charakter, pojawia się kalkulacja, a wraz z nią «ja» prowadzące rachunek opłacalności. A więc rodzina jako związek realizujących swe interesy «singli», jako kontrakt swobodnie zawierany i niemal równie swobodnie rozwiązywany. Dotyczy to nie tylko małżeństwa – pojawiły się rozwody z dziećmi” (kobieta).
2. Wyzwalanie się od wszelkich odziedziczonych struktur (narodu, religii, kultury, rodziny, nawet płci) i przymus wyboru własnych:
 - „Wyzwalamy się od schematów, wydaje się nam, że musimy wybierać siebie, własną opcję życiową, własną orientację, własną przynależność, tożsamość... Jest cool? Wręcz przeciwnie, bo ceną płaconą za tak

²⁸ Zadanie takiego pytania wydaje się trochę niefortunne, może bowiem sugerować respondentowi, że w rodzinie muszą być kryzysy. Ponadto „kryzys” to problem nierozwiązalny środkami wewnętrznymi. Wymaga najczęściej ingerencji (pomocy) z zewnątrz, więc nie każdy musi wiedzieć, jak go rozwiązać.

- rozumianą wolność jest samotność i epidemia depresji... (kobieta).
3. Osłabienie trwałych zobowiązań na rzecz nieustannych wyborów:
 - „Skoro żadne więzy nie zobowiązują definitywnie, skoro wszystko jest kwestią nieustannego wyboru, to – aby trwać – trzeba permanentnie negocjować. To męczące zajęcie. Zwłaszcza że negocjatorami stały się również dzieci wyswobodzone spod kurateli posłuszeństwa zesłanego do lamusa narzędzi dominacji. Rodzina funkcjonująca w kontekście «warto – nie warto» jest teatrem nieustannej próby sił wszystkich ze wszystkimi” (kobieta).
 4. Zbyt duży wpływ mediów i świata zewnętrznego na rodzinę, zwłaszcza na wychowywanie dzieci:
 - „Bo w domową przestrzeń wkradł się świat zewnętrzny; jest współtwórcą domowego języka, uczestniczy w wychowaniu dzieci, dostarcza argumentów, prawd, wzorców i modeli. Miejsce zdetronizowanego Ojca zajął Telewizor (...)” (kobieta).
 5. Autorytetem jest nasze „ja”, a kryterium słuszności – osiągnięty sukces:
 - „Już nie obyczaj, nie autorytety, nie religia określają wzory postępowania. Jedynym ustawodawcą, a zarazem prokuratorem, adwokatem i sędzią naszych wyborów jesteśmy my sami, nasze «Ja». A jedynym „uchwytnym” kryterium oceny – sukces (niekoniecznie materialny, ale – sukces)” (kobieta).
 6. Gdy wszystko zależy od nastrojów naszego „ja”, nic nie jest trwałe i pewne:
 - „Zdjęcie z «Ja» ciężaru uwarunkowań osłabiło je, rozchwiało, skazało na swobodne wirowanie, wystawiło na swobodne podmuchy emocji, trendów, kaprysów i mód” (kobieta).
 7. Zbyt mało czasu spędzanego z rodziną, a coraz więcej w środowisku pracy:
 - „W codzienności tkwi najwięcej zagrożeń dla rodziny; kiedy coraz więcej czasu spędza się poza domem, łatwo stracić to, co cenne, ze względu na pracę (...). Praca ma być tak samo dobra dla całej rodziny” (student).
 8. Zbyt mała determinacja i wkład członków rodziny w dbałość o jakość życia małżeńsko-rodzinnego:

- „Kryzysy są, ale nie należy się poddawać, trzeba zdobyć się na determinację...”;
 - „Lenistwo jest przyczyną kryzysów: lenistwo ducha, ciała, intelektu i wyobraźni”.
9. Wygodny i konsumpcyjny styl życia, który przeniknął do wnętrza rodziny:
- „Kryzys rodziny, jeśli zgodzimy się na to sformułowanie, wiąże się również z ekspansywnym charakterem dzisiejszej kultury masowej. Oferowana przez skomercjalizowane media z ich kultem wygody i pieniądza, wprowadza wielki zamęt w kwestii pożądanых wartości, nie nakłania do empatii i altruizmu, na których trudno się wzbogacić, a bez których życie nie może się obyć” (kobieta).
10. Osłabienie kondycji moralnej rodziny i brak wiary w ideały:
- „Chroniczna nielojalność i uzależnienie od kłamstwa” (studentka).

Wnioski

Z przedstawionych wyżej przyczyn kryzysu rodziny, jak również z analizy wcześniejszych wypowiedzi, wynikają pewne powtarzające się tendencje. Przede wszystkim przedziera tęsknota za stylem życia opartym na naturalnej ciągłości, stabilności, więziach zbudowanych na trwałych zobowiązaniach i poczuciu wspólnotowości między ludźmi. Widać potrzebę trwałości oraz posiadania stabilnych fundamentów, na których można się oprzeć i odwołać w trudnych sytuacjach. Nie pociąga piszących przymus dokonywania ciągłych wyborów i ustawicznych negocjacji, konieczność wyzwiania się z różnych trwałych i tradycyjnych struktur, ciągłe wsłuchiwanie się w siebie, w swój nastrój, odczucia, w swoje „ja” z obawą, czy ono się nie myli, czy ma rację, czy doprowadzi do sukcesu. To wszystko wydaje się zbyt męczące na dłuższą metę. Rodzi niepewność, zagubienie, osamotnienie, a w końcu rezygnację z walki o prawdziwe wartości, a wywołuje jedynie dążenie do wygodnego i konsumpcyjnego stylu życia. W tle tych wypowiedzi widać mniej lub bardziej ukrytą tęsknotę za klasyczną rodziną nuklearną. Piszący chcieliby widzieć ojca posiadającego autorytet, mniej ingerencji świata zewnętrznego w ich życie rodzinne i wychowanie dzieci. Pragną mieć media

propagujące głębsze wartości oraz pracę, która nie kolidowałaby z posiadaniem rodziny. Na koniec sami chcieliby wskrzesić u siebie większą dbałość i wzajemną współpracę o lepszą kondycję moralną ich rodzin. Jak widać, występuje tutaj raczej konserwatywna interpretacja kryzysu w rodzinie, która problemy rodziny upatruje w kulturze samolubstwa, upadku moralnym i wewnętrznym lenistwie. Naszkicowany zaś przez badanych obraz rodziny (wolnej od kryzysu) ma znamiona idealistyczne, które wydawać się mogą momentami wręcz nierealistyczne. Niemniej jednak taki wizerunek rodzinnej harmonii i jedności jest bardzo pożądanym.

Równocześnie w refleksji dotyczącej rodziny występują także elementy typowe dla ponowoczesnego modelu rodziny i kultury. Rodzina – jak pamiętamy – przybierała w oczach młodzieży różne kształty, nie zawsze przypominające klasyczną rodzinę nuklearną. Poza tym jej założenie nie jest już przymusem, życiową koniecznością, tylko indywidualnym wyborem. Praca kobiet matek została oceniana jednoznacznie jako zjawisko pozytywne, zarówno dla wychowywania dzieci (wymusza na nich samodzielność, odpowiedzialność, daje większe pole dla ich własnej inicjatywy), jak i samych matek, gdyż pozwala im na samorealizację (a nie bycie „matką kwoką” przesadnie kontrolującą całą rodzinę). Liczy się zatem nie tylko dobro dzieci, ale również rodziców. Wszyscy opowiadali się także za partnerstwem w relacjach rodzinnych, pozytywną emocjonalnie komunikacją oraz pracą nad jakością międzyludzkich związków. Widać wyraźne nawiązanie do liberalnego, ponowoczesnego modelu rodziny.

Reasumując całość wyrażonych poglądów, powiedzieć można, iż tworzą one eklektyczny obraz rodziny, w którym obok tradycyjnych (odnoszących się do rodziny nuklearnej), występują także poglądy nowoczesne i trochę „późnonowoczesnych”. Taki „mix” różnych cech rodziny powoduje, że jest ona atrakcyjna dla wszystkich, starszych i młodszych, zwolenników tradycjonalizmu i nowoczesności. Równocześnie pozwala to zachować jej równowagę, tworząc na ogół przyjazne środowisko życia, rozwoju i wychowania. Oczywiście zaznaczyć należy wyraźnie, iż w analizowanym przeze mnie materiale prasowym wypowiedzieli się ludzie, których doświadczenia rodzinne – w większości przypadków – były odbierane pozytywnie. Ich obraz rodziny pochodzenia był ciepły, przyjazny, pełen wzajemnego zrozumienia i szacunku dla indywidualnych potrzeb oraz dążeń. Były to zatem – jak się wydaje – wzorcowe środowiska rodzinne. Widać to ze wspomnień

własnego dzieciństwa, relacji z rodzicami, ale także z własnymi dziećmi w ich rodzinach prokreacji. Jeżeliby przyjąć maksymę jednego z ojców, który twierdził, iż „dobrzy i kulturalni rodzice mają zazwyczaj dobre i kulturalne dzieci”, to na podstawie dojrzałych, mądrych i pełnych refleksji wypowiedzi można przyznać mu rację. Ponadto autorzy opublikowanych narracji byli ludźmi wykształconymi, posiadającymi głębokie przemyślenia w sprawach rodziny i tworzących ją wartości. Nie oznacza to jednak, iż tylko takie doświadczenia są udziałem ludzi w niej żyjących. Rodzina nie zawsze ma „cukierkowy smak” i nie zawsze jest „niebem w świecie bez serca”²⁹. Bywa ona również źródłem licznych cierpień dla swoich członków, którzy doświadczają w niej wielu krzywd, upokorzeń, kłamstw, niezrozumienia i wrogości itp. Nasza analiza nie wykazała co prawda większych nieprawidłowości w tej dziedzinie (nie miała jednak charakteru reprezentatywnego), co nie znaczy, że nie ma takich środowisk rodzinnych. Jest ich wiele zwłaszcza tam, gdzie wzrasta bezrobocie, bieda, panują kryzysy rodzinne i stres.

Podsumowanie – dyskusja wyników

Rodzina kryje w sobie ogromne bogactwo różnego rodzaju doświadczeń, mniej lub bardziej trwałych, pozytywnych lub negatywnych. Zmieniają się one wraz z wiekiem jednostek, ich rozwojem, doświadczeniami, jak również z przemianami społeczeństwa i kultury, w której rodzina funkcjonuje. Przedstawiona analiza jest przykładem zastosowania subiektywnego kryterium patrzenia na rodzinę. Porównując wyniki indywidualnych interpretacji wartości rodzinnych z przedstawionymi na początku tekstu reprezentatywnymi wynikami badań przemian rodziny polskiej XXI wieku, można zauważyć spore podobieństwa i niewielkie różnice. Po pierwsze, rodzina staje się w świadomości społecznej zjawiskiem coraz bardziej zróżnicowanym, otwartym i zarazem ambiwalentnym. Występuje zezwolenie na różne jej formy. Po drugie, małżeństwo, rodzina, dziecko są wartościami bardzo

²⁹ Nawiązanie do tytułu książki Ch. Lascha, *Haven in a Heartless World: The Family Besieged*, New York 1977 oraz dwóch książek T. Szlendaka, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011, s. 365 oraz *Zaniedbana Piaskownica. Style wychowywania dzieci a nierówność szans edukacyjnych*, Warszawa 2003.

cenionymi, ale też łatwo się z nich rezygnuje, gdy nie występują sprzyjające warunki dla ich realizacji. Po trzecie, podobnie, jak w badaniach ogólnopolskich, rodzina nabiera charakteru „elitarnego” i przestają być „normą”. Stąd też zawarcie małżeństwa i posiadanie więcej niż jednego dziecka jest postrzegane w kategoriach „sukcesu”, a nie „normalności”. Taki stosunek wymusza jednocześnie większe starania i oczekiwania pod adresem atrakcyjności rodziny. W tej dziedzinie interpretacje badanych są bardziej tradycyjne i romantyczne aniżeli ogólnopolskie trendy. Po czwarte, udane życie rodzinne tkwi w naturalnych i wspólnotowych właściwościach rodziny, tj. we wspólnocie więzi, jedności, trwałości i dawaniu wzajemnego wsparcia. Największe trudności występujące w rodzinie dostrzegano w wychowywaniu dzieci, budowaniu bliskich więzi osobowych oraz w patologjach rodziny. Wyniki ogólnopolskie ujawniają jeszcze inne istotne trudności, na przykład finansowe, brak pracy itp. Po piąte, wypowiedzi badanych potwierdzają ogólnopolskie trendy, iż jakość środowiska wychowawczego rodziny zależy w dużym stopniu od poziomu świadomości wychowawczej rodziców, wykształcenia, doświadczeń wyniesionych z rodziny pochodzenia (szczególnie relacji z rodzicami), warunków materialnych oraz stopnia religijności.

Po szóste, częściej niż w badaniach ogólnopolskich podkreślano znaczenie tradycyjnych cech i zachowań w życiu rodzinnym oraz wychowaniu dziecka. Badane środowisko krakowskie robiło wrażenie przywiązane do tradycyjnej wizji rodziny, ale jednocześnie umiało ją rozszerzyć o elementy nowoczesne, co czyniło rodzinę wartościowym i przyjaznym środowiskiem wychowawczym dla dzieci. Po siódme, relacje z rodzicami szły w kierunku pogłębiania stosunków demokratycznych, pełnych szacunku, zaufania i bliskości psychicznej z dzieckiem, ale także niepozbawionych wymagań, takich jak: pracowitość, odpowiedzialność, uczciwość, szacunek dla starszych, nieunikanie trudności. W przeciwieństwie do trendów ogólnopolskich, w indywidualnych interpretacjach wartości moralne okazały się ważniejsze niż instrumentalne. Po ósme, wypowiadający się nie byli przekonani o występowaniu kryzysu w rodzinie polskiej. Wszelkie niebezpieczeństwa i konflikty w rodzinie wynikały – ich zdaniem – z nieprzyjaznych rodzinie przemian kulturowych lub z zaniedbań własnych członków rodziny. Jak widać z powyższego, indywidualne interpretacje przemian rodziny – w interesujących nas zagadnieniach – pokrywają się w dużym stopniu

z przemianami zachodzącymi na poziomie ogólnopolskim. Wynika z nich, iż rodzina w świadomości starszych i młodych przedstawicieli środowiska inteligenckiego uchodziła nawet w okresie intensywnych przemian rodziny w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku za wyjątkowe i niezastępowalne środowisko życia i wychowania człowieka, w którym ważne są zarówno wartości tradycyjne, jak i nowoczesne.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Baker M., *Families: Labour and Love*, UBC Press, Vancouver 2001.
- Bakiera L., *Wartość małżeństwa w rozwoju człowieka*, w: B. Harwas-Napierała, *Rodzina jako wartość*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2012.
- Biernat T., Sobierajski W., *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2007.
- CBOS, BS/53/2000; CBOS, BS/98,2004; CBOS, BS/52/2006; CBOS,BS/77/2006; CBOS, BS/40/2008; CBOS, BS/129/ 2009; CBOS, BS/99/2010; CBOS, BS/161/2010;.CBOS, BS/4/2010.
- Dyczewski L., *Rodzina. Społeczeństwo. Państwo*, Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994.
- „Dziennik”, luty 2007, cykl artykułów „Jak być dobrym rodzicem?”.
- Dziewiecki M., *Władza nadawania znaczeń*, <<http://marekdziewiecki.pl/wybrane-artykuly/27-wladza-nadawania-znaczen.htm>> (dostęp: 31.08.20120).
- Jan Paweł II, *List do rodzin*, Sandomierz 1994.
- Janke A., Kawula S., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2004.
- Kwak A., *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008.
- Lasch Ch., *Haven in a Heartless World: The Family Besieged*, Basic Books, New York 1977.
- Matyjas B., *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2008.
- Nowak-Dziemianowicz M., *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Przećławska A., *Relacje między ludźmi jako podmiot badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993.
- Przećławska A., Theiss W., *Pedagogika społeczna: nowe zadania i szanse*, „Forum Oświatowe” 1995.
- Slany K., *Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” 4(4), X-XI 2002, s. 3-8.

Szafraniec K., Raport „Młodzi 2011”, Raport „Młodzi o sobie”, Warszawa 2011.

Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Szlendak T., *Zaniedbana Piaskownica. Style wychowywania dzieci a nierówność szans edukacyjnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.

Świda-Ziemba H., *Młodzież końca tysiąclecia. Obraz świata i bycia w świecie*, ISNS, Warszawa 2000.

„Znak”, nr 2/597, s. 60-83.